



10 sierpnia 2016 był bardzo pochmurnym i deszczowym dniem, ale pomimo tego wszyscy byli szczęśliwi i podekscytowani rozpoczęciem naszej przygody z Portugalią. Wyruszyliśmy spod basenu miejskiego w Tychach w kierunku lotniska w Berlinie, a stamtąd samolotem do Porto, gdzie odebrał nas nasz portugalski opiekun Pedro. Już po pierwszych godzinach spędzonych w naszym portugalskim domu wiedzieliśmy, że czeka nas pełno wspaniałych chwil, które będziemy pamiętać przez długie lata.

Praktyki odbywaliśmy w różnych hotelach i restauracjach, gdzie każdy indywidualnie podszkolił swoje umiejętności zarówno zawodowe jak i językowe oraz polepszył umiejętność pracy w grupie. Z początku miewaliśmy niewielkie problemy z barierą językową, jednak szybko została ona przełamana. Dzięki wycieczkom organizowanym między innymi do Porto i Lizbony – malowniczych miast, które każdy kto odwiedza ten słoneczny kraj musi zobaczyć, poznaliśmy kuchnię oraz kulturę portugalską. Nawiązaliśmy również wiele nowych znajomości, a nie było to trudne. Portugalczycy zawsze okazywali dużą chęć poznawania nas i służyli swoją pomocą bez względu na wszystko.



Kiedy przyszedł już czas pożegnań nie obyło się bez łez. Przywiązaliśmy się bardzo do tamtejszej kultury i ludzi, a także do samych siebie – staliśmy się jedną wielką rodziną. Dobrze wiedzieliśmy, że nasz czas dobiegł końca. Wielu z nas bez większego wahania zdecydowałoby się przedłużyć staż o kolejny miesiąc, gdyby tylko było to możliwe. Wierzymy, że kiedyś jeszcze uda się nam wrócić do Esposende, aby ciepło wspominać spędzony tam przez nas czas.

